Nr. 514. We Lwowie wtorek dnia 7 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Rząd o reformie wyborczej.

Półurzędowy komunikat, zamieszczony w *Wiener Abendpost*, o którym rano pisaliśmy, brzmi jak następuje:

Izba posłów podczas ostatniej swej sesji zajmowała się prawie wyłącznie sprawą reformy wyborczej, a kto nie ogranicza się do formalnego wyniku głosowania, lecz bacznie śledził tok obrad, mógł odnieść wrażenie, że dawniej rozpowszechniony zasadniczy opór przeciw daleko idącej zmianie podstaw dotychczasowego prawa wyborczego do Rady państwa, znacznie osłabł i że usposobienie parlamentu, jakoteż większości opinji publicznej, dziś skłonniejsze jest dla reformy. Rząd nie mógł tych faktów przeoczyć i im większe są trudności i wątpliwości, na jakie napotyka praktyczne przeprowadzenie żądania bezpośredniego, powszechnego, równego prawa głosowania w Austrji, tem raźniej i szczegółowiej musiał się zajmować pytaniem, pod jakimi warunkami można odpowiedzieć życzeniu reformy wyborczej, odpowiedniej stanowi rozwoju publicznego. Nie można także przeoczać, że te życzenia doznały poparcia w Austrji przez zajścia w innych państwach.

Nie chodzi tu o użycie prostej formuły, tylko, jeżeli przejście nie ma być połączone ze zbyt wielkiemi politycznemi wstrząśnieniami, trzeba raczej uwzględnić najrozmaitsze punkty wytyczne. Jest to praca, wymagająca najspokojniejszej i najdojrzalszej rozwagi. Jako dowód na to może służyć wielorakość i różnorodność propozycyj, które ze względu na praktyczne ukształtowanie szczegółów poczynili nawet bezwarunkowi zwolennicy powszechnego, równego prawa głosowania. Do tej pracy przedewszystkiem jedno jest nieodzowne: spokój życia publicznego, gdyż podczas namiętnych ruchów ludowych, praca ta nie może być wykonaną. Zajścia ostatnich tygodni, zwłaszcza w Wiedniu, czynią koniecznem wskazanie z naciskiem na tę okoliczność i zwrócenie uwagi tych, krórzy najgoręcej oświadczają się za daleko idącą reformą, że los reformy po części leży także w ich rękach. Jeżeli rząd z jednej strony jest pomny na żądanie odpowiedniego poparcia sprawy przekształcenia prawa wyborczego i na żądanie spełnienia tego postulatu, to z drugiej strony jest on także zobowiązany, aby wobec przyszłej zmiany prawa publicznego, zapobiedz naruszeniu ustaw, co ostatnimi czasy miało miejsce.

W ruchliwej wrzawie, zapełniającej od niejakiego czasu ulice, należy rozróżnić polityczny moment od momentów gwałtu i nielegalności. Rząd politycznemu ruchowi nie będzie stawiał trudności, ani w omawianiu w prasie, ani też na zgromadzeniach. Polityczna agitacja na rzecz idei reformy wyborczej winna się rozwijać w ramach ustawowych bez przeszkody, ale z drugiej strony nic nie powinno się dziać, coby pociągnęło za sobą niepokój i zaburzenia. Gwałty, niszczenia i naruszanie porządku publicznego, muszą ustać i rząd jest zdecydowany wszelkimi środkami występować przeciw takim wykroczeniom, wyrządzającym szkodę życiu publicznemu i obniżającym powagę państwa.

Komu idzie o polityczny rozwój, o rozwinięcie praw konstytucyjnych, o rozszerzenie prawa wyborczego, ten służy tym celom najlepiej przez użycie całego swego wpływu do zapobieżenia zajściom, jakie ostatnio ku ogólnemu ubolewaniu się wydarzyły. Leży w interesie kół ludowych, które pragną reformy, by udowodniły swem postępowaniem, że są w każdym kierunku politycznie dojrzałe, a więc także do nowego prawa wyborczego. Parlament, a nie ulica, jest miejscem, gdzie decyzja ma zapaść.

Demonstracje socjalistyczne.

(Tel. Dz. Polsk.).

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza demonstracja na Ringstrasse miała przebieg spokojny. Koło godz. $^1/_2$11-tej rano zebrało się około 60 000 ludzi, według obliczeń socjalistów 100.000 ludzi — i zajęli miejsca między Belarią, a uniwersytetem. Ruch tramwajowy musiał być wstrzymany. Policja ustawiła się w bocznych ulicach, tylko przed zamkiem cesarskim i przed parlamentem było widać silniejsze oddziały policji pieszej i konnej. Przed parlamentem robotnicy rozwinęli około 50 czerwonych sztandarów z napisami: „Dajcie nam powszechne prawo wyborcze!“. Policja nie wkraczała. Nagle dały się słyszeć okrzyki: „Precz z Gautschem!“, „Niech żyje rewolucja!“, „Precz z kozakami!“, „Niech żyje Rosja!“ i t. p. Śpiewano również pieśni robotnicze. Na jednej ze studzien monumentalnych nalepiono karikę z napisem: „Pfuj Gautsch!“. Następnie ze słupów, na których w czasie obrad parlamentu powiewają czarno-żółte flagi, zaciągnięto liny i zawieszono na nich flagi czerwone. Robotnicy przecięli liny tak, że później straż pożarna dopiero przy pomocy wysokich drabin, mogła chorągwie te usunąć.

Przed parlamentem przemawiali posłowie: Schuhmeier, Seitz, Adler i Tomaszek. Mowcy oświadczyli, iż najbliższe wybory do Rady państwa nie mogą już odbyć się na podstawie dzisiejszej ustawy wyborczej.

O godz. $^1/_2$12 tej dano sygnał do rozejścia się. Tłum zwrócił się ku Schottenringowi, gdzie przed gmachem dyrekcji policji świstano. Po godzinie panował już zupełny spokój.

Praga. (Tel. wł.) Przebieg wczorajszej demonstracji socjalistycznej był bardzo burzliwy. O godzinie 10 rano plac św. Wacława zaczął się zapełniać. Gdy tłum ujrzał policję zabrzmiały okrzyki: Precz z kozakami, odpłacimy wam za wczorajszy wieczór. Na prośbę przywódców socjalistycznych policję cofnięto. O godzinie 11ej olbrzymi pochód ruszył ku Muzeum narodowemu. Wzięło w nim udział 50.000 ludzi i niesiono 10 czerwonych sztandarów. Jeden z robotników na statuę „Czechy“ stojącą na rampie przed Muzeum, nasadził czapkę frygijską, a do rąk wsadził jej czerwoną chorągiew, poczem zabrzmiały okrzyki: Niech żyje rewolucja! Niech żyje Rosja! Tłum wśród radosnych okrzyków przedefilował przed statuą. Maszerujący w pochodzie studenci szkół wyższych wznieśli okrzyki przeciw prof. Riegerowi który w sejmie oświadczył się przeciw reformie wyborczej. Redaktorowie Nemec i Soukoup wygłosili podburzające mowy. O godzinie 2ej zgromadzenie się zakończyło, gdy atoli pochód przechodził popod kasyno niemieckie, obrzucono stojącą przed nią policję kamieniami, a w kasynie wybito wszystkie okna. Policja dobyła szabel i rzuciła się na tłum. Z tłumu dano do niej trzy strzały z rewolweru. Na strzały te policja odpowiedziała strzałami. Powstała panika, tłum począł uciekać w popłochu. Na bruku pozostali ranni policjanci i robotnicy, których usunęło pogotowie ratunkowe. Wielu policjantów jest ciężko ranionych. Pewna kobieta przechodząca przypadkiem tamtędy, została poraniona ciężko kopytami końskiemi.

Według zeznań policji, strzelano do niej także z okien domów.

Przed teatrem niemieckim rzucono na policję kulę szklaną. W wielu miejscach pozrywano bruk. Wiele koni ciężko ranionych, upadło na bruk. W gmachach rządowych wybito szyby.

Koło godziny pół do 1 zarekwirowano wojsko. Przybyło kilka bataljonów strzelców i 8 kompanij piechoty, która otoczyła kordonem całe śródmieście. O godzinie 2 nastąpił spokój.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło 15 osób ciężko ranionych, a bardzo wiele lekko ranionych. Teatr czeski musiał z powodu niepokojów przerwać przedstawienie popołudniowe po pierwszym akcie.

Dyrektor policji wydał odezwę, w której przestrzega ludność przed braniem udziału w dalszych niepokojach.

Wieczorem sytuacja się pogorszyła; wieczór był prawdziwie rewolucyjny, a przyczyniło się jeszcze do tego to, iż wczoraj właśnie przypadała rocznica bitwy pod Białą Górą. Na zgromadzeniu, w którem wzięli udział socjaliści narodowi, socjalni demokraci i studenci, razem około 6000 osób, przemówił poseł sejmowy Kallina, redaktor Sokol i inni. Mowy były bardzo podburzające. Mowcy z grona robotników omawiali przedpołudniowe zajścia i oświadczyli, iż robotnicy muszą krwawo pomścić się za dzisiejsze ofiary. Gdy o godzinie 6 wieczorem pochód dążąc z Malej Strany, chciał się dostać na Przykopy, zastąpił mu drogę szwadron dragonów. Dragoni zaatakowali tłum, który się bronił i począł na dragonów rzucać kamieniami. Dano również do żołnierzy kilka strzałów rewolwerowych. Dragoni dobyli szabel i siekli niemi naokół. Wiele osób jest ranionych także dwaj dragoni, trafieni kamieniami, odnieśli rany. Jeden z dragonów spadłszy z konia, złamał lewą nogę. Tymczasem wojsko poczęło znów zamykać kordonem ulice śródmieścia. Demonstranci zebrali się niedaleko parku miejskiego, gdzie znowu przyszło do starcia między nimi a policją. Policjanci musieli formalnie wyrębywać się z otaczającego ich tłumu, aby ujść pewnej śmierci. Wielu demonstrantów odniosło rany od szabel. Dopiero wojsko pośpieszywszy na pomoc, rozpędziło demonstrantów. O godzinie 8 wieczorem udało się wojsku zupełnie zamknąć śródmieście. Po za kordonem wojskowym przychodziło ciągle do starcia między policją a tłumem. Opowiadają, iż ktoś strzelił do kawiarni „Edison“ na Przykopach i ranił tam inspektora policji Kobaua.

Na przedmieściach: Letna, Winohrady Smichów, Zižków, również przyszło do demonstracyj. W Zižkowie powybijano szyby w budynku sądowym i podatkowym, poła-

mano ramy u okien i uszkodzono orła cesarskiego.

Na placu św. Wacława urządzono wojskowe ambulatorjum sanitarne. Obiega pogłoska, iż. gdyby się dziś rozruchy znów powtórzyły, nad Pragą zawieszony zostanie stan wojenny.

Robotnicy oświadczają głośno, iż uzbroją się i każdego policjanta, którego spotkają, bez pardonu zamordują.

Między aresztowanymi znajdują się i redaktorowie pism socjalistycznych. U aresztowanych znaleziono broń, kastety, kamienie i t. d.

Na przedmieściu Winohrady koło godz. 10 wieczorem, policjantów zasypano formalnie gradem kamieni; wielu policjantów zranionych.

Na pl. Karola strzelano do konnych policjantów i obrzucono ich gradem kamieni. Koło godziny 8 wieczorem jeden z policjantów strzelał do tłumu. Wieczorem wojsko otrzymało posiłki.

16 letni terminator Policar, raniony ciężko przez policjantów, przewieziony na klinikę, zmarł tam.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło wieczorem 47 ciężko ranionych, a 180 osób lekko ranionych. 130 osób aresztowano. Z żołnierzy 16 odniosło rany.

W teatrze niemieckim, w którym dawano „Królowę Saby“, musiano przedstawienie przerwać po drugim akcie.

O godz. 11 w nocy cofnięto z ulic wojsko, ale nakazano mu być w pogotowiu.

Patrole żandarmerji i policji krążyły przez całą noc po ulicach.

Praga. (Tel. wł.). *Mówią*, iż oprócz Policara, zmarły jeszcze dwie osoby, wskutek ran wczoraj otrzymanych.

Wszystkich aresztowanych wczoraj odstawiono do sądu karnego.

Praga. (Tel. wł.). Studenci czescy wystosowali do ministra spraw wewnętrznych hr. Bylandta Rheidta depeszę, w której skarżą się na postępowanie policji i grożą strejkiem uniwersyteckim.

Praga. Słuchacze czeskiej politechniki nie uczęszczają na wykłady. Zebrali się oni przed gmachem politechniki i wznosili okrzyki na rzecz powszechnego głosowania.

Praga. Około 11 przed południem zebrały się tłumy ludności przed redakcją pisma *Pravo Lidu* i wznosiły okrzyki. Jednego policjanta insultowano. Schronił się on do gmachu rządowego.

Innsbruck. Wczoraj odbyło się zgromadzenie socjalistyczna, na którem przywódca robotników Goldhammer, mówił najpierw o wypadkach w Rosji i wniósł uchwalenie wyrazów sympatji dla rewolucjonistów rosyjskich. Następnie uchwalono rezolucję na rzecz powszechnego głosowania oraz z wezwaniem partji do przygotowania strejku masowego.

Tryjest. Około 1500 osób przeciągało wczoraj ulicami i wznosiło okrzyki na rzecz powszechnego głosowania a przeciw policji i przeciw prezydentowi gabinetu. Do okien inspektoratu policji rzucano kamieniami. Kilka osób zraniono. Policja kilka osób aresztowała; u jednej z nich znaleziono sztylet.

Kraków. Partja socjalno-demokratyczna urządziła wczoraj zgromadzenie ludowe w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej. Przemawiało kilku mowców, między nimi poseł Daszyński. Uchwalono rezolucję z wyrazami sympatji dla robotników w Rosji, oraz w sprawie urządzenia jednodniowego masowego strejku na rzecz powszechnego głosowania. Po zebraniu ruszył demonstracyjny pochód w ulicę Karmelicką. Rozwinięto duży czerwony sztandar, opatrzony białemi literami „P. P. S. D“. Wielu uczestników pochodu niosło czerwone chorągiewki na laskach. Komisarza policji p. Tomasika, który interweniował w celu usunięcia sztandaru, pobito. P. Tomasik jest ciężko ranny. Pobito również będących w pobliżu urzędników policji dra Stycznia, który jest skaleczony w głowę i Sokołowskiego, oraz kilku inspektorów. Na głównym rynku rozwinęli demonstranci drugi czerwony sztandar. Przed lokalem związku stowarzyszeń robotniczych wygłosił Daszyński przemowę, poczem uczestnicy pochodu rozeszli się.

Rewolucja w Rosji.

W Finlandji.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Petersburg. Eskadra wojenna, stojąca na kotwicy w Rewlu, odpłynęła do Helsingforsu.

Sztokholm. Z Torneo donoszą tu, że dnia 3 b. m. obywatele finlandzcy usunęli z urzędów wszystkich Rosjan, załogi zmusili do wydania broni, a z gmachów rządowych zdjęli herby rosyjskie, a zawiesili finlandzkie. Wszędzie potworzyły się gwardje narodowe. Burmistrze wezwali ludność do spokoju.

W Helsingforsie powstał komitet strejkowy, a wybrana z jego łona komisja złożyła z urzędu generał-gubernatora, wszystkich senatorów i urzędników rosyjskich.

Na gmachu rządu krajowego i na gmachu sejmowym powiewa chorągiew finlandzka.

Helsingfors. (B. Ritzaua). Po rokowaniach z partją konstytucyjną, partja robotnicza wydała ultimatum z zawiadomieniem, że obiera rząd prowizoryczny, w którym chce partji konstytucyjnej dać dwa miejsca. Partja konstytucyjna odmówiła udziału w tym rządzie.

Helsingfors. Według wiadomości nadeszłej z Petersburga, manifest cara o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmu, przyjmuje również podanie o dymisję senatorów finlandzkich.

Helsingfors. (B. Ritzaua). Na podstawie podpisanego onegdaj manifestu carskiego, zniesione zostały: manifest lutowy, ustawa wojskowa z r. 1901, rozporządzenie zmieniające statut senatu, oraz rozszerzające kompetencję gen. gubernatora, instrukcje dla gen.-gubernatora i jego towarzyszy, postanowienia o wydalaniu ze służby urzędników, wreszcie rozporządzenia o uregulowaniu funkcji żandarmerji i o ograniczeniu prawa zgromadzeń.

Senat uproszony został do poczynienia propozycji o nowej ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego, równego prawa głosowania, jako też propozycji w sprawie wypracowania konstytucji, którąby upoważniała reprezentację ludu do kontrolowania działalności władz.

Kopenhaga. Żandarmów, którzy usiłowali koło miejscowości Scino zerwać szyny kolejowe, włościanie pojmali i odstawili do Uleaborgu.

Onegdaj przyszło w miejscowości Vasa między kozakami a tłumem do starcia. Kozacy zdarli niebiesko białą chorągiew, a zatknęli rosyjską. Dwie osoby zabito.

Z Torneo donoszą, że w poniedziałek posłowie sejmowi odbędą posiedzenie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Helsingforsu donoszą, że całe miasto jest w rękach organizacji robotniczej. General-gubernator Obolenskij jest niemal uwięziony. Robotnicy przedstawili mu warunki, pod jakimi rewolucja ustać może. Warunkiem tym jest zwrot wszystkich dawnych wolności, odebranych Finlandji ostatnimi ukazami carskimi.

W caracie.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Petersburg. (Tel. wł.) Partja rewolucyjna wystosowała do cara depeszę z żądaniem powierzenia Wittemu dyktatury, aby mógł przeprowadzić konstytucję. Do Wittego mają stronnictwa zaufanie. Z drugiej strony rewolucjoniści żądają natychmiastowego usunięcia Trepowa, ale car nie chce się go pozbyć, gdyż uważa go za stróża swego osobistego bezpieczeństwa.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi z Petersburga: Dzienniki znowu wyszły. Podnoszą one z radością przemienienie Rosji w państwo konstytucyjne. Cała prasa wyraża życzenie jak najrychlejszego przerobienia ustawy prasowej i zupełnego zniesienia cenzury.

Berlin. Według doniesień z Odessy odbywały się w dniu wczorajszym dalsze wykroczenia. Tłum napadał na żydowskie sklepy. Wiele sklepów przy głównych ulicach zrabowano.

Petersburg. (Tel. wł.) Rozruchy w Mikołajewie trwały onegdaj dzień cały i noc. Kilkuset żydów, kobiet i mężczyzn, schroniło się do synagogi, którą oblegano; do wnętrza rzucano bomby. Eksplozja następowała po eksplozji. W ciągu krótkiego czasu synagoga stanęła w płomieniach. Na rannych a nawet zabitych żydach dopuszczano się straszych okrucieństw. Wojsko i policja zachowywała się zupełnie bezczynnie. Wszystkie sklepy zniszczone.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Petersburga, że skrajne żywioły domagają się jako gwarancji rzetelnego przeprowadzenia konstytucji następujących żądań: 1. zupełnej amnestji; 2. zniesienia wszystkich ustaw, ograniczajacych wolność osobistą; 3. zmniejszenia garnizonu w Petersburgu; 4. utworzenia gwardji obywatelskiej, utrzymywanej kosztem państwa; 5. ogólnego prawa wyborczego; 6. ośmiogodzinnego dnia pracy.

Berlin. *Russ. Corresp.* donosi, że w kołach konserwatywnych i wojskowych caryzm traci wpływ z dniem każdym, ponieważ car wie z pewnością, że niepokoje i rzezie dni ostatnich zostały wywołane przez agentów prowokatorów i nie chciał temu zaradzić. Wojsko i policja w wielu wypadkach czynnie wspomagały motłoch i brały udział w rabunkach.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Rada robotniczych związków postanowiła celem nienarażania życia ludności odłożyć na inną sposobniejszą chwilę projektowaną wczoraj manifestację.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Ukaz carski donosi o przyjęciu dymisji ministra spraw wewnętrznych, Bułygina.

Londyn. Korespondent petersburski *Standardu* donosi, że na Kaukazie panuje otwarty bunt. Pociągi są zatrzymywane i rabowane, stacje kolejowe kompletnie zniszczone.

Moskwa. (Pet. ag.). Wszystkie restauracje i gospody są zamknięte z powodu strejku personalu.

Tyflis. (Pet. ag.). Uczestników politycznej manifestacji, przeciągających z portretem cara ulicami m. Baku, opadło 20 uzbrojonych w karabiny marynarzy floty kaspijskiej, atoli wojsko, asystujące manifestacji, rozbroiło marynarzy. Domy Ormian, z których strzelano do uczestników manifestacji, ostrzeliwano z dział.

Petersburg. Kierownictwo ministerjum spraw wewnętrznych powierzono czasowo dotychczasowemu pomocnikowi ministrowi spraw wewnętrznych Durnowowi.

Rada miejska onegdaj (w sobotę) przez cały dzień wydawała zarządzenia, celem uniknięcia rozlewu krwi podczas zapowiedzianego pogrzebu ofiar rozruchów. Rada zwróciła się do Wittego, który pozwolił na manifestację, ale oświadczył, że zarządzenia wojskowe nie leżą w zakresie jego władzy. Następnie uchwaliła rada wydać odezwę do ludności, oraz wysłano deputację do Trepowa z oświadczeniem, że celem uniknięcia rozlewu krwi, należy pozwolić na manifestację i cofnąć wojsko z ulic. Trepow odpowiedział, że uwzględni te życzenia.

Petersburg. (Pet. ag.). Nadeszły tu następujące wiadomości o zaburzeniach w ciągu soboty: W okręgu Ozurgeli (gub. kutajska) przyszło do krwawych starć wojska z ludnością. W miejscowości Gadiacz, gub. czernigowskiej, trwają już drugi dzień ekscesy antiżydowskie. W Odessie komendant artylerji kazał strzelać do tych domów, z których padną strzały. Dwie miejscowości gub. chersońskiej, Goltę i Olliopol, podpalono.

Berlin. Dyrekcja kolei w Bydgoszczy donosi, że towary przeznaczone do rosyjskich stacyj na linjach południowo-zachodnich, mogą być przyjmowane, z wyjątkiem Kijowa i Odessy.

Tyflis. (Pet. ag. tel.). Wczoraj urządzili zarówno rewolucjoniści, jak partja reakcyjna, manifestacje w Władykaukazie. Przyszło do starcia, z obu stron strzelano. 4 osoby zabite, kilkanaście zraniono.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Donoszą

z Wiatki, że uczestnicy manifestacji reakcyjnej zaatakowali osoby z inteligencji, przyczem wielu zabito i zraniono.

Z Rygi donoszą, że starowiercy, którzy urządzili manifestację, starli się z grupą żydów, przyczem 10 osób zabito, a 15 zraniono.

Baku. (Pet. ag. tel.). Gdy konserwatywni robotnicy rosyjscy i mahometańscy ze sztandarami narodowymi i obrazem cara urządzili manifestację, Ormjanie strzelali do nich z okien i rzucali bomby. Robotnicy podpalili dom jednego z Ormjan, pożar rozszerzył się na 20 innych domów; eksplodowało w nich 15 bomb i wiele skrzyń z nabojami. Wykryto też wiele karabinów. Manifestanci zrabowali cztery sklepy. Przy tych zajściach około 20 osób zginęło, lub zostało zranionych. Poczyniono zarządzenia dla ochrony gmachów urzędowych, konsulatów i banków.

Kronsztad. (Pet. ag. tel.). Majtkowie, żołnierze i robotnicy zrabowali wczoraj kilka domów publicznych. Wysłane dla uśmierzenia rozruchów wojsko dało kilka strzałów i zamknęło wiele ulic.

Petersburg. (Tel. wł.). Strejk powoli ustaje. Dziś we wszystkich fabrykach pracują. Zapewne i strejk kolejowy skończy się jutro.

Berlin. (Tel. wł.). Z Moskwy telegrafują: Anarchja trwa tu dalej. Niebezpiecznem jest pokazać się na ulicy. Całe miasto znajduje się w rękach najgorszego motłochu, przeważnie pijanego, który przeciąga ulicami, niosąc ze sobą portrety cara i obrazy świętych i każdego napotkanego, lepiej ubranego przechodnia, napada i bije do krwi. Głównie motłoch ten zwraca się przeciw studentom. Kilku studentów utopiono w rzece. Szkołę inżynierską trzyma motłoch ten w oblężeniu.

Petersburg. (Tel. wł.). Car przyjął dymisję ministra skarbu, Kokowcewa.

Paryż. Z Londynu telegrafują, że w czasie rozruchów w Libawie **przyszło do walki między piechotą, a oddziałem kozaków, w której kozacy zostali zupełnie zniesieni.**

Odessa. (Tel. wł.). Konsulowie: francuski i niemiecki zażądali od swych państw wysłania okrętów, celem ochrony obywateli francuskich i niemieckich przed anarchją, panującą w Odessie.

W Królestwie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Łódź. Z polecenia tutejszych władz wypuszczono z więzienia 49 więźniów. Strejk trwa dalej.

Petesburg. (Pet. Ag. tel.). Generał-gubernator warszawski otrzymał zawiadomienie, iż pożądanem jest wypuszczenie na wolność zamkniętych z polecenia władz cywilnych za przestępstwa religijne w klasztorze duchownych i uczniów.

Berlin. Według doniesień z Warszawy, urzędnicy zarządu miejskiego postanowili używać polskiego języka jako urzędowego.

Urzędnicy wszystkich biur administracji ziemstwa przyłączyli się do strejku.

Warszawa. Kilku agitatorów, którzy chcieli wywołać zaburzenia antiżydowskie, zabito.

Konstytucja w Rosji.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Petersburg. Urzędowy komunikat powiada, że obwieszczenie manifestu carskiego z 30 października nie sprowadziło w kraju uspokojenia. Wobec tego sąd oświadcza, że koniecznem jest, by wszystkie warstwy ludności wstrzymały się od wszystkiego, coby mogło położenie pogorszyć i by unikały wszelkich konfliktów i zaburzeń, ktoreby rząd musiał stłumić w celu zabezpieczenia życia i mienia wszystkich obywateli rosyjskich i wszystkich narodowości i wyznań. Dla wszystkich władz wydano w tym duchu instrukcje.

Ze względu na ogłoszony w dziennikach projekt rozmaitych grup, zorganizowanych robotników, tj. w niedzielę z okazji pogrzebu ofiar ostatnich rozruchów urządzić wielką demonstrację, zawiadamia gen.-gubernator, że w obecnym czasie zamieszek nie można pozwolić na tę demonstrację i że pogrzeb może się odbyć z ceremoniałem cerkiewnym, ale pod warunkiem poprzedniego porozumienia się z policją. Organizatorów demonstracji wzywa się w interesie znacznej większości ludności, jakoteż w ich własnym interesie, aby ów projekt swój porzucili, celem uniknięcia poważnych skutków, które wobec energicznych zarządzeń policji musiałyby nastąpić.

Manifestacja narodowa w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj, pomimo dnia pochmurnego, plac na około pomnika Mickiewicza cały roił się od dziesiątek tysięcy głów ludzkich. Po przemówieniu jednego z mowców, muzyka zagrała hymn narodowy, poczem tłum zaintonował: „Boże coś Polskę!" i pochód ruszył. Na czele szli księża niesiono 30 sztandarów o barwach narodowych z białymi orłami. Tłum, który obliczają na 200–300 tysięcy ludzi, ruszył ku ogrodowi Botanicznemu, ku pamiątkowej kaplicy Konstytucji 3 Maja.

Sklepy pozamykane, ruch kołowy ustał w całej Warszawie. Domy przystrojone dywanami, orłami polskimi i portretami Kościuszki, Mickiewicza, Sobieskiego i innych osobistości historycznych. Na jednym z balkonów w Alejach Ujazdowskich poznano Sienkiewicza. Rozlegają się wołania: „Niech żyje Sienkiewicz!" Sienkiewicz przemawia z balkonu, kończąc mowę swoją okrzykiem: „Niech żyje lud polski! niech żyje polski robotnik! Niech żyje Polska!" Okrzyki te podchwytuje tłum i powtarza długo niemilknącem, potężnem echem.

Pochód zwraca się na ulicę Marszałkowską, która jest cudnie ustrojona na całej przestrzeni od rogatki Mokotowskiej aż do ogrodu Saskiego. Pochód sunie cicho, poważnie, niekiedy tylko zrywają się radosne okrzyki.

Z balkonów powiewają białe chusteczki, które trzepocą się niby chmura białego ptactwa nad głowami. Zdaje się że to jakiś sen czarodziejski. W Saskim Ogrodzie, przez który pochód przeciąga, widać wojsko. Przygląda się ono manifestacji spokojnie i nie interweniuje wcale. Przez ul. Berga pochód zwraca się znowu na Nowy Świat. Tutaj, z krużganku kościoła św. Krzyża przemawia ks. Szkopowski, wzywając do zgody i dziękując wszystkim za tak poważne zachowanie się. Sztandary narodowe wnoszą do kościoła, żywioł ludzki zwolna rozpływa się do domów.

Przez cały czas tej olbrzymiej patrjotycznej manifestacji, jakiej Warszawa nigdy jeszcze nie widziała, nie było ani jednego nieszczęśliwego wypadku. Wieczorem ulice ciche, miasto wspaniale iluminowane.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki dowiadują się, iż Rada państwa zwołaną będzie na dzień 28 b m. Na pierwszem posiedzeniu br. Gautsch złoży deklarację co do reformy wyborczej.

Sytuacja na Węgrzech.

Arad. Komitat municypalny aradzki na onegdajszem zgromadzeniu instalował nowego nadżupana Belę Sasarhely.

Bako (na Węgrzech). Partja niezawisłości odbyła wczoraj zgromadzenie, na którem przemawiali także prezydent Sejmu Justh i hr. Apponyi. Ten ostatni zajmował się krytykowaniem programu Fejervarego. Często przerywali mu socjaliści okrzykami na rzecz powszechnego głosowania i na cześć rewolucji rosyjskiej. Po Apponyim zabrał głos Justh, jednakże skutkiem wrzawy, jaką wszczęli socjaliści, przez kwadrans nie mógł rozpocząć mowy. Przyszło do bójki między socjalistami a członkami partji niezawisłości; socjalistów ostatecznie wyparto. Justh w przemówieniu swem oświadczył, że zachowanie się socjalnych demokratów daje słuszność tym, którzy twierdzą, że szerokie masy nie dojrzały jeszcze do powszechnego głosowania.

Przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie koalicji.

Zamknięcie uniwersytetu wiedeńskiego.

Wiedeń. Senat akademicki uchwalił z powodu onegdajszych zajść zamknąć uniwersytet i zawiesić wykłady aż do dalszego zarządzenia.

Zaburzenia na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. Przed uniwersytetem przyszło dziś do ponownego starcia między studentami niemieckimi a studentami innych narodowości. Studenci niemieccy obsadzili już o godzinie 9 rano rampę uniwersytecką i postanowili nie dać się wyprzeć przez Niemców. Jeden z nich wygłosił mowę, w której oświadczył, że demonstracja dzisiejsza zwraca się tylko przeciw studentom niemieckim, nie zaś przeciw niemieckiemu charakterowi uniwersytetu wiedeńskiego. Około godz. 10 nadeszli studenci niemieccy, przywitani przez studentów nieniemieckich pieśniami narodowemi. Studenci niemieccy mieli na sobie czarno-czerwono-żółte kokardy. Chcieli oni przypuścić szturm do rampy ale policja nie dopuściła do starcia i rozdzieliła Niemców od studentów innych narodowości. O godzinie 12 demonstracja jeszcze trwała.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na uniwersytecie rozegrały się dziś gorszące sceny. Pomimo tego, iż uniwersytet był zamknięty i obsadzony policją. studenci niemieccy rzucili się na studentów słowiańskich i włoskich. Przyszło do bójki między studentami a policjantami, w czasie której zawaliła się balustrada kamienna, a wraz z nią spadło wielu policjantów i studentów na dół i pokaleczyli się. Dopiero o godz. pół do 1ej zapanował jaki taki spokój.

Na technice również rozpoczęły się dziś demonstracje.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś odbyła się w ministerstwie kolejowem dalsza konferencja z delegatami kolei Północnej, w sprawie upaństwowienia tej kolei.

„Halka" w Medjolanie.

Medjolan. (Tel. wł.). Pierwsze przedstawienie „Halki" wypadło wspaniale. Bohuss-Hellerowa, jako Halka, a Leliwa, jako Jontek, zachwycili publiczność. Wystawa wspaniała, reżyserja znakomita. Krytyka muzyką i wykonawcami zachwycona. Opera ma zapewnione powodzenie na włoskich scenach. Tryumf muzyki polskiej wielki.

Strejk powszechny.

Paryż. W Boulogne, Brest i Lorient, odbyły się zgromadzenia robotników arsenałów, na którem oświadczono się za strejkiem powszechnym.

Nowy gabinet w Szwecji.

Sztokholm. Minister stanu, Lundenberg, zawiadomił redakcję jednego z dzienników, że król powierzył radcy stanu Staafowi, utworzenie nowego gabinetu, ponieważ próby Lundenberga, zmierzające do utworzenia gabinetu koalicyjnego, rozbiły się.

Powrót Niebogatowa.

Marsylja. Okręt „India" przybył tu z Niebogatowem i trzema oficerami rosyjskimi na pokładzie. Niebogatow odjechał stąd przez Frankfurt i Berlin do Petersburga.

Kraków. (Tel. pryw.). Wczoraj bawił w Krakowie prezydent sądu śląskiego, bar. Heinold. Zamieszkał u delegata Fedorowicza, na śniadaniu był u komendanta korpusu, wieczorem zaś na obiedzie u delegata, poczem odjechał z powrotem.

Paryż Ks. Ferdynand bułgarski odjechał stąd *via* Wiedeń do Sofji.

Pekin. Potwierdza się wiadomość, że w Lienho zamordowano pięciu amerykańskich misjonarzy

Cetynja. Ks. Nikita wydał proklamację, zarządzającą wybór deputatów, których powołano na 6 grudnia.

SEJM.

(*46. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego*).

Lwów 6 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie otworzył marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni o godzinie 10.40, poczem udzielił kilkudniowego urlopu p. Kazimierzowi ks. Lubomirskiemu, oraz do końca sesji p. Pawlikowskiemu.

Po odczytaniu szeregu petycyj, złożonych do laski marszałkowskiej, odczytano

Wniosek:

pp. Jahla i Marjewskiego w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego w Jarosławiu, Podgórzu, Rzeszowie i Wieliczce, oraz następujce

Interpelacje:

P. Szweda w sprawie udzielenia rezerwistom zasiłków z funduszu taks wojskowych;

pp. dra Bednarskiego i ks. Szpondra o utworzenie sądu obwodowego w Nowym Targu;

pp. Potoczka w sprawie zbyt częstych zmian książek szkolnych;

p. Krempy, w sprawie utworzenia przystanku na przestrzeni Trzebinia-Skawce na 28 kilometrze oraz w sprawie nadużyć szkolnych w Bełzie;

p. Stapińskiego w sprawie fundacji szkolnej Zubrzyckiego, oraz w sprawie nadużyć funduszem kuracyjnym Szczawnicy;

p. Oleśnickiego w sprawie wyborów gminnych w Michałówce w pow. Borszczów, oraz w sprawie wydawania metryk w cerkwi filjalnej OO. Bazyljanów w Michałówce.

Z porządku dziennego odesłano wniosek p. Tomaszewskiego o przyznanie dodatku drożyźnianego nauczycielstwu ludowemu w Samborze do komisji budżetowej.

Dyskusja szkolna.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w r. 1903/4. Pierwszy zabrał głos p. ks. Bohaczewski, który w czterogodzinnej przeszło mowie wytaczał żale Rusinów na polu szkolnictwa ludowego. Żalił się mowca, że płace nauczycielskie są zbyt niskie, a przyczynę tego widzi mowca w fakcie, iż kraj za wiele łoży na odnowienie Wawelu, na teatry polskie, na Tow. szkoły ludowej i inne tym podobne cele. Zdaniem mowcy należy cofnąć wszystkie te subwencje, a pieniądze w ten sposób uzyskane przeznaczyć na poprawienie bytu nauczycielstwa. Przez kilka godzin czytał ks. Bohaczewski skargi na upośledzenie ludu ruskiego i tak gruntownie zmęczył słuchaczy, że w końcu zabrakło mu nawet słuchaczy na ruskich ławach.

Następny mowca p. A br. Brunicki domagał się wprowadzenia w seminarjach nauczycielskich w szerszych rozmiarach nauki gospodarstwa rolnego, częstszego urządzania kursów sadowniczych, uzupełniających rolniczych, dalej żądał, ażeby nauka religji była lepiej wykładaną, aniżeli się to dzieje obecnie, oraz poddał krytyce wykonywanie po wsiach przepisów o przymusie szkolnym.

Na tam o godzinie 2 m. 20 odroczył p. marszałek posiedzenie na dziś wieczór na godz. 8 wiecz.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Z Filharmonji. Tenor opery wiedeńskiej, Leon Ślezak śpiewał w sobotę z ogromnem powodzeniem we Lwowie w pełnej sali Filharmonji. Swoim miłym, lirycznym głosem trzymał słuchaczy przez cały czas koncertu w naprężeniu. Pięknie odśpiewał Schumana „Kwiat lotosu“, cicho bez najmniejszej skazy i wywołał tą pieśnią burzę oklasków. Także jedną z najlepszych produkcji p. Ślezaka, było oddanie z prawdziwie artystycznym zapałem pieśni J. Brülla „Sechs, sieben oder acht“. To był kulminacyjny punkt programu. Arje operowe z „Aidy“ i z „Cyganerji“ wypadły po mistrzowsku. Wielka szkoda, że tak znakomitego tenora nie można było u nas słyszeć na scenie, bo, jak mówią ma on łączyć swój głos z niepospolitym talentem aktorskim. Znać to po swobodzie, z jaką występuje na estradzie. Pan Ślezak śpiewa dźwięcznie i miło, a bez wysiłku bierze bardzo wysokie pozycje, tylko może w pianissimie lekko przesadza, ale takiemu śpiewakowi ujdą te kaprysy.

P. Oskar Dachs, pianista odznaczył się w koncercie Ślezaka dyskretnym i artystycznym akompaniamentem. Solowe produkcje wypadły mniej pomyślnie. Wprawdzie wykazał p. Dachs, w parafrazie z opery „Rigoletto“ Verdiego-Liszta i w Schumana-Hellera „Rybce“ niezwyczajną perlistą technikę, ale publiczności zachwycić nie zdołał, gdyż brak mu siły uderzenia. Ton posiada bardzo ładny, przypominający „pianolę“, ale za to powierzchowny, bez głębi i uczucia. Akompaniował za to wspaniale. *R. K.*

KRONIKA.

Lwów 6 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +7° R. Pochmurno.

Młodzież węgierska we Lwowie. W d. dzisiejszym zwiedzała młodzież węgierska osobliwości miasta. Zwiedziła więc Zakład im. Ossolińskich, Muzeum im Lubomirskich, gmach Wszechnicy

O godzinie pierwszej w południe zjawiła się na galerji sejmowej młodzież węgierska z posłem Ernö Kovacsem na czele.

Po krótkim pobycie na galerji udali się goście do kuluarów sejmowych gdzie urządzili owację prezydentowi miasta Michalskiemu, dziękując mu za przyjęcie Prezydent odpowiedział, że miasto serdecznie ich wita w swoich murach, że jednak prezydjum w ostatniej dopiero chwili zawiadomione o ich przybyciu, nie mogło przygotować im solenniejszego przyjęcia. Wydawszy na cześć prezydenta okrzyk „Eljen“, udali się do sali „Unji lubelskiej“ i portretowej, poczem opuścili gmach sejmowy.

Następnie udała się młodzież na plac powystawowy, aby zwiedzić panoramę racławicką.

Z placu powystawowego udano się na bankiet wydany dla Węgrów na Strzelnicy.

Młodzież węgierska wyjeżdża jutro rano.

Kolej Zakopane-Świnnica. Na urządzonej w gmachu sejmowym przez Ligę dla popierania przemysłu krajowego wystawie mieli nasi pp. posłowie sposobność oglądania wspaniałych wprost okazów granitu, kwarcu i piaskowca dekoracyjnego, w które to skarby Tatry nasze tak są bogate, z czego jednak kraj żadnych korzyści nie odnosi, ponieważ do eksploatacji nieodzownie konieczną jest kolej, któraby połączyła Zakopane z Świnnicą.

Dla uprzemysłowienia Tatr ma ta kolej ogromne znaczenie a przeprowadzone przez krajowy departament kolejowy badania stwierdziły (pomijając już całkiem kwestję turystyczną) jak najzupełniejszą rentowność tej kolei, jako kolei przemysłowej, to też nie ulega wątpliwości, że sejm nie odmówi swej gwarancji w wysokości 60.000 koron.

Wedle orzeczeń znawców należy granit zakopański do najlepszych w świecie, a racjonalna eksploatacja jego wzbogaciłaby kraj o niedające się na razie obliczyć miljony. Towarzystwo agitujące za budową tej kolei, otrzymało zamówienie na dostarczenie granitu do budowy kanału z Krakowa do Dziedzic na sumę 1,200 000 koron. Oprócz tego zapewnionych ma ten granit odbiorców w gminach Lwowa i Krakowa na bruki oraz w departamencie budowlanym w namiestnictwie, który przyrzekł sprowadzać granit zakopański na szuter. Są również liczne oferty na rudę żelazną, zawierającą 54% żelaza, a ruda ta uchodzi również za najlepszą z istniejących.

Inżynier Dzieślewski, poświęcający się z bezprzykładnym zapałem idei uprzemysłowienia Tatr, udzielał zwiedzającym posłom dokładnych wyjaśnień w tej sprawie, a sądząc z otrzymanych przyrzeczeń posłów, ma on niepłonną nadzieję, że kolej Zakopane Świnnica w niedalekiej już przyszłości wyjdzie już ze sfer projektów.

Nauczyciele — a wypadki w Królestwie. Na sobotniem zebraniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które się odbyło w sali uniwersytetu, przed przejściem do porządku dziennego, zabrał głos p. radca Próchnicki i wśród uroczystej ciszy zebranych, przedstawił w krótkiem i podniosłem przemówieniu walkę o szkołę polską w Królestwie, dla której w chwili obecnej zaświtała nadzieja zwycięstwa. Mowca postawił następnie rezolucję, przyjętą jednomyślnie gorącymi oklaskami przez zebranych, następującej treści:

„Zebrani we Lwowie członkowie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przesyłają społeczeństwu polskiemu w zaborze rosyjskim, obok wyrazów czci z powodu dzielnej obrony praw narodowej szkoły, także wyrazy prawdziwej radości z powodu zmian zaszłych i szczere życzenie, aby walkę o szkołę polską co rychlej uwieńczyło zupełne powodzenie“.

Kronika policyjna. Jędrzej Telega, zarobnik z Zamarstynowa doniósł policji, że wczoraj rano wydaliła się z domu jego 13 letnia córka Marynia i dotychczas nie wróciła. Ubrana była w duże damskie buciki i jesienne palto.

Podczas wczorajszej demonstracji przed pomnikiem Ujejskiego, Juljan Pietraszewski, czeladnik masarski, wyciągnął z kieszeni p. Zofji O., zegarek damski wartości 200 kor. i pomimo, że poszkodowana pochwyciła złodzieja za rękę, zdołał podać go swojemu spólnikowi, który z nim uciekł. Pietraszewskiego aresztowano.

Znowu nożowiec. Józef Szuterkiewicz, murarz, posprzeczawszy się z Janem Jędrzejowskim również murarzem i jego żoną Julją, dobył noża i wbił go nasamprzód Jędrzejowskiemu w lewą stronę piersi, następnie przedziurawił nim czoło Jędrzejowskiej, poczem uciekł. Oboje poranionych, opatrzyła stacja ratunkowa. Rany nie są na szczęście śmiertelne. Nożowca, poszukuje policja.

Nagła śmierć. W sobotę zmarł nagle na udar sercowy w swem mieszkaniu przy ulicy spadzistej, majster szewski, Jan Puzderkiewicz.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.